

24 sierpnia 2009



Grupy bez kompleksów

W dobie wolnego rynku pojedynczym, drobnym producentom rolnym coraz trudniej jest sprostać wymaganiom. W trwającej na rynku walce konkurencyjnej dużym podmiotom łatwiej utrzymać mocną pozycję i uzyskać przewagę. Grupy producentów rolnych, które poczynszy od 2003 roku zaczęły zawiązywać się w województwie świętokrzyskim, okazały się krokiem we właściwym kierunku na drodze do zwiększenia dochodowości gospodarstw. Po kilku latach działalności mogą się poszczycić nie tylko dobrą kondycją finansową, ale i ministerialnymi nagrodami przyznawanymi za wybitne osiągnięcia. Uroczystość która odbyła się 21 listopada ubiegłego roku w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Warszawie jest dowodem na to, że świętokrzyskie grupy producenckie bez żadnych kompleksów mogą równać się z najlepszymi. W tym bowiem dniu nagrodę „Za wybitne osiągnięcia w działalności społeczno - gospodarczej na rzecz rozwoju wsi i rolnictwa” z rąk ministra Marka Sawickiego odebrał prezes Spółdzielni Producentów Warzyw i Owoców „Sielec”, Mirosław Fucia.

Jak mówi dziś, po kilku miesiącach od tamtej uroczystości, laur ten traktuje przede wszystkim jako nagrodę za determinację oraz odwagę jaką wykazali się sieleccy rolnicy zawiązując spółdzielnię. Choć początki nie były łatwe...

- Utworzenie grupy wymaga kilku dynamicznych liderów, którzy pociągną swoich kolegów, znajomych i zachęcą aby taką grupę stworzyć - mówi - Druga sprawa to problem mentalności i przekazywania tej mentalności z ojca na syna; pamiętamy z poprzedniego systemu jak rolnicy rywalizowali ze sobą, szczególnie tu w naszym regionie. Z jednej strony zmuszał ich do tego system, z drugiej zaś panowała ogromna nieufność do wszelkiego rodzaju zrzeszeń. I dzisiaj nie jest łatwo zmienić tę mentalność. Ja upatruję szansę w młodych rolnikach, bo coraz częściej gospodarstwa są przekazywane właśnie młodym, rzutkim ludziom. Czy było łatwo? U nas było o tyle łatwiej, bo przed stworzeniem spółdzielni funkcjonowało już stowarzyszenie, w którym rolnicy przez 5 lat uczyli się współpracować ze sobą. Próbowaliśmy znaleźć swoje miejsce jako podmiot gospodarczy. Oczywiście nie wszystko przebiegało bezboleśnie. Napotykaliliśmy na problemy związane z konkurencją komercyjną, która namawiała naszych kolegów do nie wstępowania do naszej grupy. Po prostu upatrywała i upatruje w nas dużą konkurencję, która może przeszkodzić w pozyskiwaniu przez nich środków finansowych w przyszłych latach - dodaje **Mirosław Fucia**.

Do rejestru „wstępnie uznanych grup producenckich” Spółdzielnia „Sielec” wpisana została

28 listopada 2005 roku. Dziś tworzy ją 42 członków gospodarujących łącznie na areale 320 ha położonych w powiecie kazimierskim na terenie gminy Skalbmierz. W strukturze upraw dominuje marchew, którą rolnicy obsiewają około 200 hektarów. Jak przyznają członkowie grupy, ostatnie lata przyniosły wiele dobrego; przede wszystkim w lutym ubiegłego roku rozpoczęli w Sielcu budowę imponującej hali z dwoma dużymi pomieszczeniami chłodniczymi, w której stanie linia myjąco - sortująco - pakująca.

- To zdecydowanie obniży koszty przygotowania marchwi do sprzedaży - mówi członek Zarządu „Sielca”, **Andrzej Madej** - Koszt budowy zamknie się w kwocie 2,5 miliona złotych, kolejne 1,2 miliona będą kosztowały maszyny których zakup planowany jest wiosną przyszłego roku. Przepustowość linii to 5 ton na godzinę z możliwością zwiększenia wydajności, a obsługiwać ją będzie do około 10 osób. Jesienią czeka nas jeszcze utwardzenie placu wokół hali, a w przyszłym roku położenie 2200 metrów kwadratowych kostki brukowej - wylicza Andrzej Madej.

- Zdajemy sobie jednak sprawę, że jesteśmy na razie w połowie drogi - dodaje Mirosław Fucia - Hala, poza pomieszczeniami biurowymi, jest w zasadzie ukończona i to na pewno cieszy. Co bardzo ważne, jej wybudowanie i wyposażenie umożliwia pomoc z ARiMR w wysokości 75% zainwestowanych przez nas środków. Prawdziwy sukces osiągniemy wtedy, kiedy zakończy się pięcioletni okres dochodzenia do uznania grupy - ma to mieć miejsce 28 listopada 2010 roku. Mam nadzieję, że jako podmiot gospodarczy będziemy przygotowani profesjonalnie do konkurencji z innymi podmiotami komercyjnymi istniejącymi na naszym rynku.

Wiele wskazuje, że tak właśnie będzie. Już dziś członkowie grupy produkcyjnej z Sielca swoje produkty eksportują do Rumunii i Mołdawii, a także z powodzeniem zaopatrują krakowskie supermarkety. Kiedy marchew - za sprawą specjalnej linii - będzie profesjonalnie wyszczotkowana, posortowana i estetycznie zapakowana, podbój rynku stanie się jeszcze łatwiejszy. Kto będzie obsługiwał tę linię? - Oczywiście nie nasi członkowie - uśmiecha się prezes Fucia - Będą to osoby najemne. Rolnik ma się nauczyć korzystać z wolnego czasu! Ma dostarczyć produkt i jechać do domu, aby zająć się swoimi obowiązkami. Aktualnie do Rejestru Marszałka Województwa Świętokrzyskiego wpisanych jest 11 grup producentów rolnych. Czy to dużo? Na pewno daleko nam do województwa wielkopolskiego, a także kujawsko-pomorskiego, w których zarejestrowano najwięcej grup w kraju, z drugiej jednak strony przykład podlaskiego i łódzkiego, w których w latach 2004-2006 nie powstała żadna grupa pokazuje, że świętokrzyscy rolnicy wyrastają ponad przeciętność, nie zasypiają gruszek w popiele i coraz odważniej biorą sprawy w swoje ręce.